

№ 190.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Łukasza Ew.
Wt. św. Piotra z Alk.
Śr. św. Ireny P. M.
Czw. św. Urszuli P. M.
Piąt. św. Kordula P.
Sob. św. Seweryna B. W.
Niedz. św. Jana Kantego

Wschód słońca: godz. 6 m. 32
Zachód słońca: godz. 4 m. 58
Dług. dnia: godz. 10 m. 26

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 18 Października 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

TEATR „APOLLO“ — jutro we wtorek otwarcie

THE PHENOMENEN

Najwięcej godne widzenia, jedyne w swoim rodzaju widowisko w Europie. Szczegóły będą w pismach i afiszach. Wcześniejsza sprzedaż biletów w kasie teatru od godz. 11 do 5 po poł. 2244-1

Restauracja „MEISTERHAUS“
od 16-go października codziennie
KONCERT
Austryackiej Damskiej Orkiestry
pod dyrekcją
Hermana Nykla
Początek o godzinie 7-ej wieczorem 2233

Pod adresem lordów.

Serye wielkich mów politycznych, wygłoszonych pod adresem lordów w obronie lub przeciw projektowi nowego budżetu angielskiego, zakończyła mowa autora nowego budżetu Lloyd George'a, wypowiedziana w Newcastle na wiecu, który zgromadził przeszło 4,000 wyborców.

George, minister skarbu Anglii, przemawiał w miejscowym teatrze, z którego przedtem wydano sufrażystki. Wchodzącego na trybunę mówcę przyjęto burzą oklasków i pieśnią „He is a jolly good fellow“, śpiewaną chórem.

W mowie swojej Lloyd George zaznaczył przede wszystkim, że sprawa budżetowa wkroczyła już w ostatnie stadyum, wskutek czego wrogowie demokracji wyężdżają wszystkie siły do walki, której wynik okaże się za parę tygodni.

Unioniści utrzymują, że projekt nowego budżetu jest zamachem na przemysł, handel i prawo własności; w rzeczywistości jednak cyfry pokazują, że ani handel, ani przemysł nie są uciskane, jak to utrzymuje opozycja. Cyfry dowodzą, że od chwili, w której opozycja rozpoczęła w izbie gmin walkę z projektem budżetu, obroty handlu i przemysłu, zarówno zewnętrznego, jako też i wewnętrznego, zwiększyły się, a w przemyśle coraz mniej ludzi bez pracy. Wywóz i wóz w ciągu ostatnich miesięcy powiększył się o wiele milionów, a do przemysłu napływa mnóstwo kapitałów i panuje niebywale ożywienie.

Nawet akcyje browarów, których właściciele, jak utrzymują lordowie, owdładnęła panika wskutek antyszynkarskiej polityki gabinetu, podniosły się w cenie. Jeden tylko artykuł upadł w cenę — to książęta. Niedawno jeden szczególnie drogi książę wypowiedział mowę, po której prasa radykalna postawiła pytanie, ażeby książę ten wart jest tego, aby kraj płacił mu ówierz miliona funtów sterlingów rocznie, t. j. prawie tyle, ile kosztuje jeden „dreadnought“.

Dopóki książęta zadowalniali się rolą posągów, zachowujących milczenie, dopóty wszystko szło bardzo pięknie. Nagle wniesiono projekt nowego budżetu, książęta pozrywali się z miejsc, ponieważ budżet zabiera im trochę złota.

Wojnę z budżetem prowadzą dwie klasy: protekcyoniści, którzy domagają się całkowitej reorganizacji fiskalnego systemu kraju i żądają obłożenia ciłami artykułów żywności, oraz potężniejsi od nich o wiele więcej właściciele ziemscy. Ci ostatni nie mają się na co skarżyć. W roku bieżącym zapłacili tylko 13 milionów funtów podatku, ale obawiają się o przyszłość.

Skarżą się atoli robotnicy. Nie wymagają oni pałaców, ale nie chcą mieszkać w norach. Warunki mieszkaniowe robotników byłyby o wiele znośniejsze, gdyby nie egoizm landlordów. Ani jeden z ludzi rozumnych nie zaprzeczy, że landlordów należy obłożyć dużymi podatkami. Skoro państwo potrzebuje pieniędzy na obronę kraju, na emerytury dla starców, którzy pracowali przez całe życie, winno je wziąć tym, którzy mogą dać.

Lordowie wiani przyjąć wszystkie podatki, które uchwaliła izba gmin, albo ani jednego.

Izba lordów może ogłosić rewolucję, lecz robie rewolucję będzie lud. Rewolucji izba lordów winna się obawiać bardziej niż rząd.

Nieodpowiedzialni i lekkomyślni członkowie izby wyższej chcą odrzucić budżet.

Lordowie zapominają, że nie są oni majtkami-pracownikami, jeno majtkami, przydatnymi na jachtach dla rozrywki krążących po morzu w pięknej pogodzie.

Sam lord Landsdowne nie potrafi przeprowa-

dzić swego starego okrętu między Scyllą i Charybdą. Losy budżetu zależą wyłącznie od kraju.

Jeżeli co jest najstarszego w konstytucji angielskiej, to uświęcone wiekami prawidło, że kontrola nad budżetem należy wyłącznie do izby gmin. Ojcowie nasi walczyli o to prawo w ciągu wieków i przelewali za nie krew własną; my, ich synowie i wnuki, nie zrzczyżemy się tego spadku.

Jeżeli istotnie lordowie wywołają rewolucję, to mimowolnie wyniknie pytanie: dlaczego pięciu-set ludzi, nie nie robiących, ma mieć przewagę nad milionami pracowników?

Dlaczego człowiek, pracujący przez całe swoje życie i potrzebujący na schyłku swoich dni 8 penny dziennie, ma je otrzymać nie inaczej, jak przy pomocy rewolucji, wówczas, kiedy jego sąsiad, nie nie robiący przez całe życie, otrzymuje daleko więcej dziennie, niż on przez cały rok?

Skoro kraj da odpowiedź na to pytanie, to niebezpieczeństwo grozić będzie lordom, nie gabinetowi.

Mowę ministra skarbu przyjęto z wielkimi owacyami.

W Londynie krąży pogłoski, że chociażby izba lordów odrzuciła budżet i tak uzyska on sankcję monarchy.

Król Edward dokłada jednak wszelkich starań, by doprowadzić do porozumienia pomiędzy obu izbami. Niezbyt dawno przyjmował on na wspólnej audyencji lordów Landsdowne i Balfoura, poczem wezwał do siebie Asquita.

Asquit w imieniu gabinetu oświadczył, że nie zgodzi się na żadne kompromisy. Budżet przyjęty być musi w całości.

S. J.

Testament znamienny.

„Kuryer Warszawski“ opisuje historię bardzo interesującego testamentu. Oto w streszczeniu te ciekawe dzieje:

Na Szlaku pruskim w okolicach Liguley mieszkał Alfred, Ludwik, Oskar. Serafin czterech

imion von Olszewski, wraz z żoną swoją, z domu baronówną von Zedlitz-Neukirch, synem Bolesławem-Bogdanem i córką Dragą. P. von Olszewski nawet wśród polaków zaboru pruskiego nie był znany, bo ani w życiu publicznym nie występował, ani żadnych stosunków towarzyskich z polakami nie utrzymywał.

Przed niedawnym czasem von Olszewski pozegnal żył. Umarł w Genewie.

I oto przed śmiercią napisał dziwny testament. Generalnym spadkobiercą milionowego majątku mianuje syna swego Bolesława-Bogdana, ale takie warunki stawia głównemu sukcesorowi:

1) Niech do 30-go roku życia złoży egzamin z języka polskiego i historii polskiej. Polski profesor gimnazjalny lub uniwersytecki ma zbadać, czy jego znajomość polszczyzny wystarczyłaby do złożenia egzaminu dojrzałości w gimnazjum polskim.

2) Niech wychowany będzie tak, aby czcił narodowość polską, swoje nazwisko polskie i pochodzenie polskie.

3) Niech związek hakatystów i wolnomularzy uważa za swoich wrogów.

4) Niech nigdy nie wstępuje do służby państwowej w Prusach i niech nigdy nie zaślubi osoby, która do biurokracji pruskiej należy.

Jeżeli spełni warunki powyższe, wolno mu objąć puściznę ojcowską; jeśli ich nie spełni, otrzyma tylko część obowiązkową, nie mniejszą od sumy 60,000 marek, prawa zaś jego pod temi samemi warunkami przechodzą na córkę Dragę. Gdyby zaś i ona do woli ojcowskiej zastosować się nie miała, lub oboje, brat i siostra, przed 30 rokiem życia umarli, cały majątek w charakterze dożywotniczki obejmuje żona testatora, Gabryela, a po jej śmierci, lub w razie zamążpójścia, Henryk Sienkiewicz, względnie jego prawni spadkobiercy. Pod żadnym warunkiem, w razie śmierci syna i córki i przeżycia ich przez p. Olszewską, nie ma rząd pruski lub ktokolwiek z dalszej rodziny otrzymać choćby najdrobniejszej części wielkiej spuścizny. Wszyscy zaś spadkobiercy, a zatem dzieci i żona testatora, mają już obecnie przed wpływem terminu prawem określonego, złożyć osobicie lub za pośrednictwem swych opiekunów, wyraźną deklarację, czy gotowi są przyjąć spadek na warunkach, przez Olszewskiego określonych. Gdyby zaś odmówili złożenia tej deklaracji, otrzymają jedynie część obowiązkową, a Henryk Sienkiewicz, lub jego prawni sukcesorowie wchodzić we wszystkie prawa, przyznane im testamentem.

Po otwarciu testamentu w rodzinie Olszew-

skich powstał zamęt i niepokój, bo lubo pani Olszewska osobiście jest pono zdecydowana spełnić ostatnią wolę swego małżonka i dzieci według możliwości wychować w miłości dla Polski, to jednak są poważne wątpliwości, czy udałoby się jej z rozmaitych względów tak wykształcić syna i córkę, aby spełnić mogły ściśle określone warunki zapisu. Zwróciła się tedy do adwokata przysięgłego, p. Tadeusza Kraushara z Warszawy, udzielając mu pełnomocnictwa do przeprowadzenia układów z Henrykiem Sienkiewiczem. Wielki pisarz i wielki obywatel ani chwili nie myślał, aby milionowy zapis traktować jako własność osobistą, ale z natury rzeczy musiało nasunąć się to pytanie, czy wolno mu zwalniać dzieci ś. p. Olszewskiego, które ojciec usiłował zwrócić ojczyźnie, a przynajmniej zbliżyć do Polski, od wszelkich przewidzianych i podjętych przez niego warunków. Z drugiej zaś strony rycerska dusza poety wzdygała się przeciw wszelkiemu przymusowi w sprawach tak idealnej natury, jak wybór ojczyzny i narodowości. I oto Sienkiewicz postanowił ostatecznie wyrzec się praw do milionowego spadku, z jednym tylko, zresztą wcale nieuciążliwym dla spadkobierców zastrzeżeniem, a stanowisko swoje określił w liście prywatnym do p. Tadeusza Kraushara, jako pełnomocnika sukcesorów, w słowach bardzo pięknych i bardzo szlachetnych, które tu pozwalamy sobie, aczkolwiek bez jego wiedzy, przytoczyć:

„Stanie się to — brzmią słowa końcowe listu — czego p. Olszewska najmocniej sobie życzy, a mianowicie nastąpii zrzeczenie się moje i moich następców wszelkich praw do spadku. Inaczej zresztą nie miałem nigdy zamiaru postąpić — i w żadnym razie nie zagabiłbym majątku sierot, gdyż do Polski i do polskiej idei nie ciągnie się nikogo groźbą wyzucia z ziemi, odziedziczonej po ojcach. Byłby to sposób dobry dla rozmaitych Bülowów, ale niezgodny ani z moim osobistym charakterem w szczególności, ani z polską kulturą wogóle”.

I w myśl tej wielkodusznej, nacechowanej najwyższym idealizmem zasady Sienkiewicz razem z synem swoim Henrykiem Józefem i córką Jadwigą zrzekł się aktem urzędowym, przed rejentem Niemczewskim w Krakowie „całkowicie i raz na zawsze wszelkich praw do spadku po Alfredzie Ludwiku Oskarze Serafinie czterech imion Olszewskim, jakie im na zasadzie testamentu przysługują lub przysługiwać mogły”. Aby jednak utrwalic w dzieciach ś. p. Olszewskiego wspomnienie woli ojcowskiej, adwokat przysięgły, T. Kraushar złożył, w imieniu pani

Olszewskiej, a w porozumieniu z upelnomoconymi do tej sprawy przez Sienkiewicza, mężami zaufania, profesorami uniwersytetu Jagiellońskiego, Wróblewskim i Ulanowskim, 30,000 marek, jako depozyt w Banku krajowym w Krakowie, na warunkach następujących (cytujemy w streszczeniu):

1) Depozyt będzie wydany synowi ś. p. Olszewskiego, jeżeli po ukończeniu 30 lat życia wykaże: a) że nie pozostał nigdy w pruskiej służbie państwowej, względnie nie poślubił osoby będącej w tej służbie; b) że nie był wychowywany w pruskiej szkole kadetów; c) że posiada znajomość języka polskiego i historii polskiej w myśl życzeń, wyrażonych przez testatora.

2) Gdyby Bolesław Bogdan dwu imion Olszewski umarł przed 30 rokiem życia, lub dowodów tych nie dostarczył, depozyt oddany będzie do rąk córki ś. p. Olszewskiego, Dragi, o ile oczywiście córka ta spełni warunki, wyszczególnione w punkcie pierwszym.

3) Gdyby zaś żadne z dzieci testatora nie doszło 30 lat życia, lub nie uczyniło zadość warunkom, określonym powyżej, depozyt po upływie dwóch lat od określonego terminu staje się własnością H. Sienkiewicza lub jego spadkobierców.

4) Przez czas trwania depozytu procenty pobierać będzie Gabryela z bar. Zedlitz-Neukirch von Olszewska.

5) Wszelkie procesy, jakieby ze stosunku tego wynikły, podlegać będą orzeczeniu sądu krakowskiego, któremu składający depozyt wyraźnie się poddaje.

Nie potrzebujemy chyba tłumaczyć, że niezakończona depozytowa jest prostą konsekwencją wyrażonej w cytowanym powyżej liście Sienkiewicza zasady: „Do polskiej idei nie ciągnie się nikogo groźbą wyzucia z ziemi, odziedziczonej po ojcach”. Całe to „zastrzeżenie” nie ma mieć charakteru przymusu moralnego, lecz tylko utrzymać w żywej pamięci wdowy i dzieci, co zmarły mąż i ojciec jako swą wolę ostatnią przekazał im testamentem. Gdyby jednak, mimo wszystko, o niej zapomnieć miały, Sienkiewicz przekaże ów miniatury w stosunku do spadku milionowego depozyt jednej z naszych instytucji społecznych lub naukowych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bratumiła Ju-tro Ziemowita.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu Towarz. Krzewienia Oświaty (Zawadzka 17) o godz. 9 wieczorem, posiedze-

PIORUN.

(Dokończenie — patrz nr. 186).

Zagadki istnieją nietylko w zakresie skutków, jakie sprawia piorun, lecz także mamy je w jego powstaniu i w rozmaitych jego formach. Mniejsza już o tak zwane „błyskanie na pogodę”, bo to bywają albo wyładowania pomiędzy chmurami tak wysokimi, że grzmot do nas nie dolata, albo odbłask burz poza horyzontem, albo wreszcie — jak przypuszczają niektórzy — wyładowania się pomiędzy dwiema warstwami powietrza, rozmaicie rozgrzanymi i naelektryzowanymi. Że odgłos grzmotu nie dosięga naszego ucha wtedy, pochodzi stąd, że grzmot, mimo jego przysłowiowej potęgi, jest o wiele mniej donośny, niż o wiele słabszy huk armaty. Salwy armatnie, dawane w Portsmouth podczas pogrzebu królowej angielskiej Wiktorji, słyszano o 131 kilometrów, a Arago cytuje wypadki donośności huku armatniego aż do 150, a nawet 200 kilometrów, podczas gdy huk piorunu sięga od 15 do 45 kilometrów...

Jednak prawdziwą zagadką wśród rozmaitych rodzajów piorunów stanowi „piorun kulisty”. Można by wogóle wątpić o jego istnieniu, tak jest „naukowo nielogiczny”, gdyby nie liczba wypadków, w jakich go zaobserwowano.

Piorun kulisty, wyraźnie zaobserwowany, był powodem pożaru kopalni ropy w Borysławiu, przed dwoma laty mniej więcej, a dwa lata temu czasopismo naukowe Monthly Weather Review ogłosiło wyniki ankiety co do wypadku piorunu kulistego, zaobser-

wowanego w Vermont w Stanach Zjednoczonych. Owóż jeden ze świadków opowiada, że po strasnej eksplozji, która zrobiła na nim wrażenie, jak gdyby się wydarzyła w sąsiedniej fabryce, zobaczył w powietrzu, w odległości może 90 metrów, a w wysokości 15 metrów nad ziemią coś jakby ciało jakieś, w kształcie torpedy długości 1 metr 30 cm., utworzone jak gdyby z ciemnej skory, z której wydobywały się długie języki ogniste. Zjawisko to posuwało się i znikło za jednym z budynków. Inny ze świadków widział, jak to ciało pękło z hukiem strasliwym. Trzeci widział krążący meteor, a czwarty był świadkiem jego pęknięcia z hukiem, jakby rozdzierania się gwałtownego.

Inny ciekawy wypadek pioruna kulistego zauważono na morzu w roku 1900, czy 1901. Kula oderwała się od chmury bardzo niskiej, a miała wielkość głowy ludzkiej. Zbliżała się powoli do barki i rozsypała się w deszcz iskier świecących. Ten, który to opisywał, zajęty był sterowaniem, gdy ugodzony padł bez przytomności. Odzyskawszy ją, znalazł się w pozycji siedzącej pod masztami ze sparaliżowaną prawą połową ciała. „Tym razem to już koniec” — pomyślał sobie, bez wielkiego wzruszenia, nie cierpiał bowiem wcale. Ale wnet uczył uklucia w porażonej części ciała, coś jakby bieganie mrówek, i powróciła z wolna zdolność czucia i ruchu.

Dawniej jeszcze, bo w roku 1889, M. A. Wartmann zaobserwował piorun kulisty u bram Genewy, podczas gwałtownej burzy wieczorem, Wartmann w towarzystwiejechał radośnie powozem, gdy nagle wszyscy doznali wrażenia stałej jasności poza sobą,

Obejrzeni się więc i zobaczyli o 300 metrów mniej więcej kulę ognistą, mającą około 40 centymetrów średnicy. Ta kula rzuciła się na nich jak jastrząb, dopędziła ich w odległości 25 metrów na prawo, pękła ze strasnym hukiem, nie wyrządzając jednakże żadnej szkody prócz gwałtownego drżenia i oślepienia.

Na zakończenie warto przypomnieć, że przed laty 10 mniej więcej, jeden z uczonych meteorologów berlińskich napisał rozprawkę, w której zajmując się rozbiorem tradycyjnych przepisów zachowania się podczas burzy, zwrócił uwagę, że prócz wskazań praktycznych, znajduje się w nich wiele przesądów i to nawet szkodliwych.

Za słuszną przestrogą uczony ów uważał, że nie należy zbytek chronić się pod drzewami, wyliczał nawet gatunki drzew, przedstawiające specjalne niebezpieczeństwo. Uważał też, że pewną rację miałby może zakaz stawiania przy kominie, gdyż zwilżone deszczem wnętrze komina może stanowić dobry przewodnik i drogowask dla pioruna. Natomiast z lekceważeniem wyraził się o przypuszczeniu, jakoby przeciągi ułatwiały uderzenie piorunów, a już za szkodliwe uznał obowiązkowe zamykanie okien podczas burzy. Mogłoby to mieć, wedle niego, pewne uzasadnienie, gdyby deszcz padał tak ukośnie, że przez otwarte okno dostawałby się do pokoju, gdyż piorun najczęściej idzie po linii kropli deszczowych. W przeciwnym razie zamknięcie okien może spowodować uduszenie się osób, znajdujących się w pokoju, a nawet nie porażonych, na wypadek, gdyby piorunowi przyszedł kaprys złożenia w nim odwiedzin.

nie Sekcji higieny ogólnej Łódzkiego oddziału Tow. higienicznego warszawskiego.

— Dziś w lokalu (Milsza 46) o godz. 5 po poł., posiedzenie Zgromadzenia rzeźników.

POGADANKA. Jutro w lokalu własnym Łódzkiego oddziału Tow. krajoznawczego (Rozwadowska nr. 15) o godz. 8 wieczorem, pogadanka prof. Adamowicza na temat „Historia rozwoju przemysłu Łódzkiego.“

DYSKUSJA. Jutro w Tow. Kultury Polskiej (Średnia 21) o g. 8 i pół wiecz. dyskusja na temat „Czy istnieje bezwzględna moralność dla wszystkich“

KRONIKA,

(—) **Sprawa samorządu miejskiego.** Sekcja społeczno-prawna przy Tow. popierania pracy społecznej rozesłała instytucjom i Stowarzyszeniom społecznym projekt rządowy samorządu dla miast Królestwa Polskiego, przygotowany przez zarząd główny do spraw gospodarki miejscowej.

Projekt ten stanie się niebawem przedmiotem narad komisji specjalnej rządowej w Petersburgu z udziałem delegatów gubernialnych, a następnie przejdzie do Dumy.

W myśl życzenia Koła Polskiego w Petersburgu, zakomunikowanego delegacji obywatelskiej, Tow. popierania pracy społecznej pragnie przeprowadzić ankietę, aby poznać opinie szerokich sfer społeczeństwa naszego, tak o całości projektu rządowego ustawy samorządowej, jak o interesujących nas szczegółach tej doniosłej dla kraju sprawy.

Materyał, zebrany drogą ankiety, złożony będzie Kołu polskiemu.

Projekt rządowy zawiera 133 artykuły i wydrukowany jest na 2-ch arkuszach druku.

(a) **W sprawie podatku przemysłowego.** Izba skarbowa piotrkowska zażądała od tutejszych Towarzystw kas pożyczkowo-oszczędnościowych dostarczenia do d. 14 listopada r. b. sprawozdania z operacji finansowych w latach 1905, 1906, 1907 i 1908. Żądanie swoje izba skarbowa motywuje, iż materyał ten potrzebny jest dla określenia wysokości podatku przemysłowego od wszystkich Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. Rozporządzenie powyższe wywołało pewne wątpliwości ze strony wzmiankowanych Towarzystw, ponieważ na zasadzie § 8 ustawy normalnej z 1905 r., § 2, punkt 1 i 2, wszystkie instytucje drobnego kredytu, do składu których należą również jako członkowie rzemieślnicy i drobni kupcy, zwolnione są od opłat podatku przemysłowego i stemplowego.

(a) **Sprawy przemysłowe.** Sfery przemysłowe komunikują nam, że niektóre wybitniejsze fabryki miejscowe zwróciły się telegraficznie do prezesa ministrów z prośbą o wydanie pozwolenia przedstawicielom firm łódzkich żydom udawać się czasowo do obwodu dońskiego i kubańskiego w celu nawiązywania stosunków i rozpowszechniania towarów.

(—) **Drobny kredyt.** Według sprawozdania głównego zarządu do spraw drobnego kredytu, do dnia 1 stycznia 1908 r. w państwie istniało wraz z kasami gminnymi 8,610 instytucji drobnego kredytu. Z tej liczby Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w Królestwie Polskiem było 128, Towarzystw kredytowych 23 i kas gminnych 1,338. Jedną instytucją drobnego kredytu w Królestwie Polskiem przypada na 1,000 gospodarzy, a w gub. kaliskiej na 988 gospodarzy, w gub. plockiej na 835 i w radomskiej na 327 gospodarzy.

(a) **Wystawa przemysłowo-handlowa.** Bawi w Łodzi przedstawiciel stałej wystawy przemysłowo-handlowej na ulicy Karowej w Warszawie, założonej przez Związek rzemieślników chrześcijan, p. Leon Bart.

(x) **Ze Stow. nauczycielstwa polskiego.** Zarząd Stowarzyszenia podaje do wiadomości, że w dniu 23 b. m. odbędzie się półroczne ogólne zebranie członków w lokalu Stowarzyszenia (Konstantynowska № 5) o godz. 8 wieczorem.

Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) odczytanie protokołu poprzedniego zebrania; 2) wybory 4-ch członków zarządu; 3) wnioski zarządu; 4) wnioski członków.

(a) **Z inspekcji podatkowej.** Władze wyższe zażądały od inspektorów podatkowych okręgu Łódzkiego polecenie zebrania danych szczegółowych, dotyczących projektowanego podatku od dochodów osobistych. Sprawa ta, jak wiadomo, ma być przedmiotem narad w Dumie państwowej.

(a) **Sprawy taryfowe.** Zarządzający sprawami ogólnych zjazdów taryfowych przedstawicieli rosyjskich dróg żelaznych podaje do wiadomości ogółu, że z dniem 18 listopada r. b., przy przewozie ładunków, wprowadzonych do Zbiornicy taryf na przewóz transportów węglowych (Część V Ogólnej taryfy, taryf № 7409) we wszystkich komunikacjach ze stacją Dąbrowa kolei wiedeńskiej i położonych przy niej kopalniach, w kierunku via Gołonóg, będzie pobierany na rzecz kolei warszawsko-wiedeńskiej podatek węglowy za zdanie na węźle Dąbrowa-Gołonóg, w rozmiarze 0,10 kop. od puda.

(a) **Zjazd przedstawicieli dróg żelaznych.** W dniu 26 b. m., o godzinie 1-ej po południu w lokalu biura Ogólnych zjazdów taryfowych w Petersburgu (Newskij prospekt Nr. 30) odbędzie się narady 42-go zjazdu przedstawicieli dróg żelaznych i żeglugi parowej. Program zjazdu obejmuje 11 punktów; między innymi sprawę dalszego udziału w bezpośredniej komunikacji kaukasko-zakaspiskiej północnego Towarzystwa żeglugi parowej; o dopuszczaniu naładowania części ładunku przesyłki do oddzielnych wagonów, w razie ujawnienia na stacjach wysłania lub portach, iż ładunek został zmoczony, bez oddzielnej opłaty przewozowej; o rozpowszechnianiu w komunikacji kaukasko-zakaspiskiej — przewozu bawoły i wełny w wagonach otwartych pod odpowiedzialnością wysyłających i t. d.

(x) **Oddział łódzki Towarzystwa kultury polskiej (Średnia № 11)** urządza we wtorek 19 października o godz. 8½ wieczorem wieczór dyskusyjny na temat: „Czy istnieje bezwzględna moralność dla wszystkich?“

Treść: Dziedzina moralności. Granice pomiędzy moralnością a prawem i religią. Typowe postulaty moralności bez względu na warunki, czas i miejsce.

(—) **Z poczty.** Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił tutejsze urzędy pocztowo-telegraficzne, że przekazy pieniężne do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mają być przyjmowane do wszystkich miejscowości.

(a) **W sprawie przyłączenia Bałut.** Na naradach radnych magistratu wraz z zaproszonymi obywatelami w sprawie przyłączenia Bałut do miasta, postanowiono przelać władzom wyższemu opinię, przemawiającą za koniecznością przyłączenia tego przedmieścia do Łodzi.

(x) **„Lutnia“ w „Arfie“.** Jeszcze w czasie konkursu Towarzystw śpiewaczych, urządzonego w roku zeszłym przez „Lutnię“ łódzką, wyłonił się projekt, ażeby w celu większego zbliżenia się Towarzystwa śpiewacze występowały u siebie wzajemnie na wieczornicach jako zaproszeni koledzy po pieśni.

Pragnąc myśl tę urzeczywistnić, Towarzystwo śpiewacze „Arfa“ zaprosiło „Lutnię“ do współdziałania w wieczornicy swej, mającej się odbyć w sobotę 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Program tej wieczornicy będzie bardzo interesujący.

(a) **„Harmonia“.** Wczoraj w lokalu własnym (Południowa 36) odbyło się doroczne zebranie ogólne Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harmonia“. Stwierdziwszy obecność 47 członków rzeczywistych, jako liczby wystarczającej do prawomocności zebrania, prezes instytucji, p. Stanisław Łapiński, otworzył je o godz. 5 po południu, zapraszając na asesora pp. St. Goszczyńskiego i K. Pestkowskiego, a na trzymającego pióro p. Gersdorfa.

Po uczczeniu pamięci zmarłego członka zarządu, s. p. Bol. Reykowskiego, przez powstanie z miejsc, w myśl porządku dziennego odczytano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1908/9. Wykazuje ono, że rok sprawozdawczy, rozpoczęty w warunkach o wiele pomyślniejszych, niż poprzednie, bo we własnej siedzibie, zapowiadał się jaknajlepiej. Niestety, niestety, niestety zamierzenia i plany udało się urzeczywistnić, głównie z powodu braku dostatecznych funduszy, do czego przyczyniły się zaległości w opłacie składek członkowskich, dochodzące kilkuset rubli; nadto skutkiem słabego niekiedy poparcia przez członków usiłowań zarządu.

Jednakże rok sprawozdawczy dał wyniki pod względem artystycznym o wiele lepsze, aniżeli lata poprzednie.

Na sprawność czynności w Towarzystwie i bieg jego życia w pewnej mierze wpłynęły ujemnie chwilowe luki w Zarządzie.

Zarząd odbył 38 posiedzeń plenarnych, wyjednał na mocy uchwały zeszlórocznego zebrania ogólne pozwolenie władz na zorganizowanie i otwarcie biblioteki.

Koło literackie, skutkiem ciągłego zajęcia lokalu na próby drużyny dramatycznej lub śpiewaczej, nie mogło rozwinąć należycie planowej działalności, przez zaprowadzenie systematycznego wykładu historii literatury dramatycznej i innych kursów, przewidzianych przez ustawę. Cała działalność Koła literackiego wyraziła się w roku sprawozd. w pięciu pogadankach literackich, z których trzy: o „Weselu“ St. Wyspiańskiego, „Irydyonie“ Z. Krasińskiego i „Cypryanie Godebskim“, w setną rocznicę jego śmierci, wygłosił prezes Tow., p. Stanisław Łapiński, zaś dwie: o „Juliuszu Słowackim“, w setną rocznicę jego urodzin i „Aleksandrze Świętochowskim“, dyrektor dramatyczny, p. Władysław Żugajewicz.

O wiele intensywniejszą była czynność w roku sprawozdawczym drużyny dramatycznej, która wystawiła 16 utworów. Brała również udział w przedstawieniu amatorskim w teatrze „Victoria“ na budowę pomnika Chopina w Warszawie.

Towarzystwo urządziło zabawę na rzecz 121 koła wpisów szkolnych z pokaznym rezultatem kasowym i drugą na korzyść zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kochanówce, która dała deficyt. Drużyna śpiewacza, pod kierunkiem profesora Feliksa Krzyżanowskiego, wyuczyła się 8 śpiewów chóralnych oraz kantaty na cześć Słowackiego, brała udział w konkursie chórów śpiewaczych zorganizowanym staraniem „Lutni“. Obie drużyny uczestniczyły w wieczornicy urządzonej dnia 27 marca r. b., w celu uczczenia stułetniej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego, oraz w dniu 22 maja r. b. w obchodzie drugiej rocznicy założenia Towarzystwa „Harmonia“.

Zarząd Towarzystwa zorganizował wycieczkę dla członków na wystawę przemysłowo-rolniczą w Częstochowie.

W końcu roku sprawozdawczego na miejsce p. F. Krzyżanowskiego, który podał się do dymisji, powołano tymczasowo na dyrektora chórów p. Zygmunta Paszkowskiego.

Liczba członków wynosi 274, a w tej liczbie 112 rzeczywistych.

Dochody uczyniły rb. 2.284 kop. 05; wydatki zaś rb. 2.210 kop. 36. Zaległe składki członkowskie dosięgły rb. 264. Majątek „Harmonii“ w inwentarzu przedstawia wartość rb 748.

W myśl uchwały poprzedniego zebrania o ogólnym zarząd wykreślił 26 członków zalegających od szeregu miesięcy w opłacie składek.

Po zatwierdzeniu sprawozdania i przyjęciu do wiadomości protokołu komisji rewizyjnej, zarząd przedstawił zebraniu ogólnemu budżet na rok 1909/10, przewidujący w dochodach rb. 2529 i wydatkach rb. 2729, który po krótkiej dyskusji zaakceptowano.

Na wniosek prezesa postanowiono energicznie zabrać się do stworzenia projektowanej biblioteki.

Następnie rozważano szereg wniosków, objętych porządkiem dziennym.

Po ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili, między innymi: powiększyć liczbę członków zarządu o czterech; utworzyć posadę woźnego, a zarazem inkasenta dla szybszego zbierania składek członkowskich.

Zarządzone za pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący. Głosowało 54 członków rzeczywistych; na prezesa wybrany został p. Stanisław Łapiński (53 gł.), na wice-prezesa p. Lutrosiński (30 gł.), na sekretarza p. Fultyn (48 gł.), na jego pomocnika p. Wacław Kierski (53 gł.), na skarbnika p. Popławski (44 gł.), jego pomocnika p. Mondalski (47 gł.), na dyrektora dramatycznego p. Wl. Żugajewicz (37 gł.), na pomocnika p. Mieczysław Potarzycki (25 gł.), na dyrektora muzycznego p. Zygmunt Paszkowski (40 gł.), na gospodarza p. Marceja Sprusiak (32 gł.), na wice-gospodarza p. St. Urbanowicz (41 gł.), na buchaltera p. Aleksander Wierzbowski (31 gł.), na bibliotekarkę p. Felicya Krowicka (53 gł.), na zastępców pp. Zdziarski, E. Sawicki, Antoni Kołdunek i Aleksander Gersdorf.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Bronisław Stachurski, Leonard Maletz i Oskar Szeffer.

W końcu zebrania ogólne wyraziło serdeczne podziękowanie profesorowi p. Krzyżanowskiemu za

beziinteresowną i sumienną pracę około utworzenia chórów i rozwoju ich i poleciło zarządowi, aby przesłał mu o tem piśmienny komunikat.

(h) **Ogólne ćwiczenia.** Wczoraj o godzinie 8-ej rano, straż ogniowa ochotnicza łódzka w całym komplecie wszystkich siedmiu oddziałów odbywała ogólne ćwiczenia na terytorium fabryki Karola Eiserta, przy ulicy Karola № 19.

Do uruchomienia taboru użyto 85 par koni i stanęło do pracy 480 strażaków. Zbiór tak wielki imponował nie tylko doborem narzędzi przeciwpożarniczych, ale i umiejętnym poprowadzeniem całej akcji, względnie na niewielkim terenie. Komendant straży p. Leopold Zoner, mając przy swym boku dzielnego swego pomocnika p. Walentego Kocyńskiego i adjutanta p. Gustawa Härtiga, nader umiejętnie rozwinął akcję ratunkową. Oddziały zaś straży w lot chwytaly rozkazy komendanta, wykonywając je bardzo sprawnie. Moment, kiedy wszystkie oddziały razem poczęły pracować, a z 17-tu munsztuków udefizyli silne strumienie wody, wprowadził w zachwyt nie tylko miejscowych obywateli i mieszkańców, ale i delegatów straży ogniowych ochotniczych.

A delegatów przybył poczet niemały: z Kalisza z komendantem p. Bukowińskim i najstarszym weteranem straży ogniowych ochotniczych p. Harnyszem, 46 lat czynnym w szeregach straży kaliskiej, jej założycielem, zwanym popularnie «Dziadek straży ogniowych ochotniczych»; z Włocławka z komendantem p. Grabczewskim; z Łęczycy z komendantem p. Gryżewskim; z Zduńskiej Woli z komendantem p. Kuske; z Pabianic z komendantem p. Feliksem Krusche; z Konstancynowa z komendantem p. Abstem; z Aleksandrowa z komendantem p. Schulzem; z Rzgowa z komendantem p. Bergerem i prezesem zarządu, sędzią p. Kuniskim; z Tuszyna z komendantem p. Zwierzynskim i z Lutomińska z naczelnikiem I oddziału tej straży p. Gąsiorowskim; w ogólnej liczbie było 38 delegatów. Delegaci skwapliwie chwytały momenty działalności naszej dzielnej straży, wielu z nich robiło sobie notatki. Niektóre narzędzia demonstrowano po dwa i trzy razy, aby dokładnie zapoznać z ich działalnością delegatów. Z tego egzaminu straż ogniowa łódzka wyszła zwycięsko i mówiąc językiem szubaków, jak się wyrazili delegaci, zdała egzamin na rzymską piątkę. Sprawność swą straż ogniowa ochotnicza łódzka zdobyła długoletnią pracą, przy dyscyplinie i karności prawie wojskowej. Ta właśnie karność, to posłuszeństwo, krótka a zrozumiała dyspozycja przy pomocy sygnałów trąbkowych, jak się wyraził komendant straży kaliskiej, p. Bukowiński, postawiła straż ogniową ochotniczą łódzką na pierwszym stopniu pomiędzy strażami ochotniczymi. Jest to szkoła, z której powinny korzystać wszystkie straże ogniowe w naszym kraju. Dlatego więc, choć to naraża straż ogniową łódzką na wiele kłopotu, a nawet i koszty, jest ona obowiązana corocznie urządzać takie ogólne ćwiczenia i zawiadamiać o nich wszystkie straże w kraju.

Skończywszy ćwiczenia, strażacy uformowali się w szeregi czwórkami, i mając delegatów na czele, przeszli ulicami: Pańską, Rozwadowską i Nawrot do III-go oddziału straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej, skąd oddziały przemaszzerowały do swych domów rekwizytowych, a delegaci w otoczeniu starszyny przeszli do lokalu Towarzystwa śpiewaczego św. Jana na skromną zakąskę.

Niezależnie od ćwiczeń, delegaci z Kalisza byli obecni przy pożarze na ulicy Piotrkowskiej pod № 36, a delegaci z Włocławka, zaraz z II-im oddziałem wyjechali do ognia na ulicę Wysoką pod № 26.

(a) **Sprawy budowlane.** W ubiegłą sobotę komisja budowlano-sanitarna dokonała szczegółowych oględzin teatru „Apollo” przy ulicy Konstancynowskiej i orzekła, że w budynku tym z uwagi na grożące niebezpieczeństwo zawalenia łóż i balkonów—przedstawienia dramatyczne dawane być nie mogą. Budynek ten przeznaczony być może jedynie na pokazy kinematograficzne.

(a) **Z gazowni.** W celu powiększenia wydajności gazu konsorcjum gazowni postanowiło w drugim dzielnicy miasta wybudować zbiornik na placu miejskim przy ulicy Srebrzynskiej, niezależnie od budującej się t. zw. „wodnej gazowni” przy ulicy Targowej. W sprawie tej konsorcjum porozumiewa się z magistratem łódzkim. Kon-

sorcjum otrzymało zawiadomienie z Petersburga, że przekształcenie na Towarzystwo akcyjne wkrótce nastąpi.

(a) **Z giełdy łódzkiej.** W dniu 26 b. m., o godzinie 5-ej po południu, w lokalu przy ulicy Benedykta № 8, odbędzie się ogólne zebranie roczne łódzkiego komitetu giełdowego, w celu zatwierdzenia sprawozdania za rok ubiegły oraz wyboru prezesa i członków komitetu. W razie niedojścia do skutku następnego zebranie odbędzie się dnia 9 listopada.

(a) **Z porządków miejskich.** Do kanału otwartego przy ul. Długiej № 63 (obok fabryki Krempfa), wpadł 50-letni Wojciech Kowalski, robotnik, który uległ zmiążdżeniu głowy i obrażeniu całego ciała. Na krzyk zbiegły się tłumy i wyciągnęły nieszczęśliwego, któremu udzielił lekarz pomocy.

(a) **Wielki hotel.** Jeden z kapitalistów wiedeńskich p. Salomon Ringer zamierza przy ulicy Krótkiej—wybudować olbrzymi hotel. Będzie to siedmio-piętrowy gmach (t. zw. „drapacz nieba”) w którym prócz 150 wykwiintnie urządzonych numerów,—na parterze znajdzie pomieszczenie kawiarnia wiedeńska, oraz zaprowadzone będą piwnice reńskie. Plany hotelu, sporządzone przez budowniczego p. Lemenego — zostały zatwierdzone przez władze.

Koszty budowy okazałego hotelu, który nosić będzie nosić nazwę „Savojs”, obliczono na 300,000 rb. Roboty powierzone zostały przedsiębiorcy z Warszawy p. Cynamonowi.

(c) **Fotajemne zebranie.** W sobotę wieczorem, w domu przy ulicy Młynarskiej № 12 gro- no młodych żydów, w liczbie 18-tu, odbywało jakąś potajemną naradę. Dowiedziawszy się o tem, policja otoczyła dom i wszystkich aresztowała. Podejrzani są oni o należenie do partii skrajnej. Aresztowanych osadzono w więzieniu przy ulicy Milsza.

(a) **Rewizje i aresztowania.** W nocy z soboty na niedzielę, z rozporządzenia władz ochro- ny dokonano rewizji w różnych dzielnicach miasta, w obrębie sześciu cyrkułów policyjnych:

W obrębie I cyrkułu policyjnego na 25 rewizji aresztowano 22 osób; drugiego—na 31 rewizji aresztowano 29; trzeciego—na 45 rew. aresztowano 27; czwartego—na 28 rew. aresztowano 21; piątego—na 26 rew. aresztowano 18 osób; szóstego—na 40 rewizji aresztowano 23 osoby. Ogółem aresztowano 140 osób, należących do sfery robotniczej lub pracowników różnych instytucji handlowych. Podczas rewizji w niektórych mieszkaniach wykryto nielegalne wydawnictwa. Część aresztowanych, pomiędzy którymi znajdują się kobiety, wczoraj w południe wypuszczono na wolność.

(a) **Przepisy więzienne.** W więzieniach łódzkich wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające ogół, iż widzenie się z aresztantami odtąd odbywać się będzie tylko 2 razy na miesiąc. Widywać się mogą tylko członkowie rodziny, za udzielonem za każdym razem pozwoleniem prokuratora.

(x) **Zebranie czeladzi piekarskiej.** Ogół czeladzi piekarskiej, uznając, iż stosunki, pomimo istniejącego związku są nienormalne, zapowiada na środę 20 b. m. zebranie w domu Stowarzyszenia majstrów piekarzy przy ul. Podleśnej № 1 o godzinie 10-ej przed południem, w celu wybrania starszego czeladnika i wznowienia cechu czeladniczego, a zarazem wybrania delegacyi w celu porozumienia się z majstrami co do warunków pracy i zapobieżenia łamaniu święta.

(a) **Łecha wybuchu rezerwoaru.** Ofiara wypadku, spowodowanego wybuchem zbiornika parowego w fabr. akc. Tow. K. Scheiblera, Konstanty Unger, który uległ najcięższemu obrażeniu, zmarł onegdaj w szpitalu fabrycznym.

(h) **Za bilety loteryjne.** Sędzia pokoju 5-go rewiru sądził sprawę Władysława Włodarczyka, Hipolita Wiśniewskiego, Franciszka Wiśniewskiego, Józefa Wiśniewskiego, Jana Kosickiego, Ignacego Grygłasa, Stefana Wolniaka, Leona Krajewskiego, Józefa Sułera, Józefa Włodarczyka, Marcina Ludwikowskiego, Adama Józwiaka, Jakóba Strzały, Józefa Kruczego, Stanisława Milezarka, Józefa Sandomierskiego, Teodora Wolskiego, oskarżonych o sprzedaż i kupno biletów „I-ej loteryi robotniczej”, które znalezione w mieszkaniu Tomaszka Łuczaka i Ignacego Schwochoego.

Sędzia skazał Łuczaka i Schwochoego po 100

rubli kary lub 3 tygodnie aresztu, zaś Grygłasa Wolniaka, Milezarka, Włodarczyka, Kosickiego Józwiaka, Strzałę i Sułera po 10 rb. kary lub po 2 dni aresztu; pozostałych uwolnił od odpowiedzialności.

— Tenże sędzia za podobne bilety skazał na 100 rubli kary lub trzy tygodnie aresztu Józefa Drucha.

(a) **Kary akcyzy.** Na mocy postanowienia naczelnika akcyzy gub. kaliskiej i piotrkowskiej—skazani zostali: Alojzy Szernatz, właściciel piwiarni przy ul. Nawrot № 59 z mocy § 1114 ustawy akcyzy za sprzedaż spirytusu bez pozwolenia na 75 rubli grzywien lub 7 dni aresztu.

— Maryanna Mroziak, utrzymująca piwiarnię przy ul. Przędzalnianej № 37 z mocy § 1112 ustawy akcyzy za przechowywanie spirytusu skarbowego w ilości niedozwolonej—na 15 rb. grzywien lub 3 dni aresztu; Franciszek Kurkowski, właściciel piwiarni przy ulicy Składowej № 35 z mocy § 1112 ustawy akcyzy — na 25 rubli kary lub 7 dni aresztu.

(h) **Falszywe ruble.** W sobotę II wydział karny Sądu Okręgowego piotrkowskiego sądził sprawę Juliusza Iwasiewicza, właściciela sklepu kolonialnego we wsi Bedon, pow. brzezińskiego, oskarżonego o wyrabianie fałszywych rubli srebrnych. W lutym r. b. w okolicach Bedonia zauważono w kursie sporo rubli fałszywych. Narzekania mieszkańców doszły do wiadomości policji, która dokonała rewizji w mieszkaniu Iwasiewicza. Znalezione tam 52 sztuki fałszywych rubli, formy do ich odlewu, oków i inne przedmioty, niezbędne do wyrobu rubli. Iwasiewicz został skazany na pozbawienie praw i przywilejów oraz 6 lat robót ciężkich.

(h) **Na ochronę bałucką** urządzona wczoraj zabawa ściągnęła na Księżę Młyn sporo publiczności, która wesola „Piosnkę wujaszka” Fredry (syna) darzyła suto oklaskami.

Zespół grających w tej arcykomicznej sztuce, wywiązał się z zadania nadszpiewanie do- brze, pod wytrawną reżyserią Władysława Glogiera.

Publiczność nie szczędziła również braw i bisów dzielnej czwórce, która odtańczyła mazurą.

Wogóle cały program zabawy był bardzo dobrze obmyślony.

(h) **Piłka nożna.** Łódzki klub sportowy, urządzając wczoraj zabawę w piłkę nożną, przyszedł do wniosku, że uczestnicy tej gry wykazali bardzo dużą sprawność.

(h) **„Chochlik”,** kabaret literacki, którego produkcje w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie zyskały powodzenie, rozpoczyna w dniu 20 b. m. przedstawienia w hotelu Manteuffla w Łodzi.

(a) **Cyrk w Łodzi.** Wkrótce przybyć ma do naszego miasta cyrk pod dyktando Saraceni’ego. W tym celu zwrócił się on do magistratu łódzkiego o uzyskanie pozwolenia na wzniesienie budynku drewnianego na placu róg Zawadzkiej i Pańskiej.

(a) **Listami gończemi** warszawski sąd okręgowy postawił mieszkańców Zgierza: Maryannę Kołodziejczak — czonę z mocy art. 1654 ust. o kar. główn. i Estery Łapczyńską, oskarżonej z art. 977 tejże ustawy.

(a) **Licytacja.** W dniu 2 listopada r. b. o godz. 12 w południe, w biurze magistratu m. Zgierza odbędzie się sprzedaż 900 pudów starych rur, pozostałych od reperacyi studzien miejskich

(h) **Požary.** W nocy z soboty na niedzielę, o godz. 12 min. 30, przy ul. Piotrkowskiej nr. 36 w zakładzie ślusarsko-bronzo-wentczym wynikł pożar, który ugasiły I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej, oraz straż miejska. Przyczyna ognia niewiadoma, straty dość znaczne.

— Wczoraj, o godz. 7 rano, wezwano II i IV oddziały straży ogniowej ochotniczej na ul. Wysoką nr. 26, gdzie na III piętrze w mieszkaniu zapaliła się ściana, którą ugasili domownicy przed przybyciem straży.

— Wczoraj, o godz. 4 min. 30 po poł., przy ulicy Południowej nr. 47 w fabryce Stillera i Białzowskiego zapaliła się słoma i siano, złożone pod szopą, obok domu mieszkalnego. Ogień oblał cały dach szopy i część dachu domu mieszkalnego. Przybyłe na miejsce wypadku I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska w ciągu godziny ogień ugasiły. Spalił się częściowo dach nad szopą i domem mieszkalnym. Przyczyna ognia niewiadoma.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo sześć osób: dwie kobiety i czterech mężczyzn, z tych jednego odwieziono do szpitala Aleksandra i jednego do mieszkania na ul. Konstancynowskiej. Wszystkim lekarze Pogotowia udzieliłi doraźnej pomocy.

(p) **Na kurcze zofadka** w ciągu soboty i niedzieli zapadli: na ul. Północnej nr. 10 Stanisław Podlaska, żona robotnika, lat 43; na ulicy Wschodniej nr. 2 Samuel Borzęcki, handlowiec, lat 35; na ul. Jakóba nr. 12 Kopel Boel, robotnik, lat 17; na ul. Wólczańkiej nr. 57 Błażej Urbański, majster mularski, lat 50; około Helenowa Maryanna Szmirgrodzka, pracza, lat 43. Lekarze Pogotowia udzielili im doraźnej pomocy.

(p) **Przejechania.** W sobotę na ul. Piotrkowskiej nr. 115 został przejechany dorożką człowiek, lat około 30, z nazwiska nieznanego i odniósł ogólne potłuczenie, przed przybyciem Pogotowia tą samą dorożką odjechał do domu; wieczór zaś na ulicy Długiej nr. 81 Samuel Blentblau, 6-letni syn handlarza, także dorożką przejechany, odniósł złamanie lewej nogi, zaś na ulicy Zarzewskiej nr. 67 tramwaj najechał na głuchoniemą, Joannę Parys, hafciarke, lat 33 i odrzucając ją na bruk, spowodował okaleczenie nóg, czoła i ogólne potłuczenie. Wszystkim wyżej wymienionym lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Lutomierskiej nr. 3 Stanisław Kasprzak, robotnik, lat 39, przy dźwignięciu dużego ciężaru, dostał raptury. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację w ciężkim stanie do szpitala Poznańskich.

— Dziś, o godz. 8 rano, w fabryce Wołkońskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 116, robotnikowi, Władysławowi Wolniewiczowi, lat 15, maszyna, na której pracował, urwała dwa środkowe palce u lewej ręki. Po dopełnieniu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

— W fabryce Prusinowskiego przy ul. Przelazd nr. 56 w sobotę Julian Debolezyk, robotnik fabryczny, lat 32, pochwycony został pasem transmisyjnym i potem rzucony na podłogę, złamał dwa palce u prawej ręki. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Bójki i napady.** W sobotę na ul. Brzezińskiej róg Franciszkańskiej Robert Weinkrantz, robotnik fabryczny, lat 17, uderzony przez nieznaną osobę wielką kijem, odniósł ranę głowy i wieczór w szpitalu na ulicy Aleksandrowskiej nr. 52, na Bałutach, Roman Bielaszewicz, robotnik fabryczny, lat 19, został napadnięty przez towarzysza, który nożem zadał mu ranę w krzyż i rękę. Oba zabrano do I cyrkuła, po opatrzeniu ran przez lekarza Pogotowia.

(c) **Pies wściekły.** Wczoraj we wsi Modrzew, pow. Łódzkiego, wściekł się pies, należący do miejscowego właściciela, Mateusza Działynskiego i pokąsał 6-letniego synka tegoż Działynskiego, oraz kilka psów w sąsiednich zagrodach. Psa chorego zabito, pokasane zaś trzymane są na uwięzi do czasu przyjazdu weterynarza. Pokasane dziecko odesłano na kurację do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie.

(a) **Mądry zgon.** Onegdaj właściciel wsi Czarnocin, pow. Łódzkiego, Józef Stępiecki, lat 46, zmarł nagle przy pługu na polu. Przyczyna zgonu niewiadoma. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowno-lekarskich.

(p) **Wypadki.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 83 Natan Kopel, syn kupca, lat 12, nagle zemdlął; na tejże ulicy pod nr. 146 M. M., lat 35, pracownik kantorowy w Fabrycznych, dostał płuconego krwotoku i w ciężkim stanie odwieziony został do kliniki dr. Tochtermanna na ulicy Podleśnej; na ul. Spacerowej nr. 42 Stanisław Sikorski, roznosiiciel gazet, lat 10, stłuczonym szkłem okaleczył obie nogi; na ul. Długiej róg Zielonej Wojciech Kowański, robotnik, lat 50, wpadł do niezakrytego kanału i okaleczył głowę; na ul. Wolborskiej nr. 31 Maryanna Siedlecka, handlarzka, lat 40, spadła ze schodów, złamała prawą rękę i okaleczyła twarz; na rogu ul. Pańskiej i Nowo-Cegielańskiej Kazimierz Zgierski, syn majstra fabrycznego, lat 12, spadł z roweru, zwichnął prawą nogę, odwieziony został do mieszkania rodziców na ul. Ludwiki. Wszystkim wyżej wymienionym lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Zatrucia.** W sobotę na ul. Średniej nr. 104 Szwerc Lipman, robotnik, lat 45, przez pomyłkę napił się amoniaku, wczoraj zaś na ul. Mikołajewskiej nr. 27 N. S., lat 18, gimnazysta, także przez pomyłkę napił się spirytusu denaturowanego. Obydwom doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia, niebezpieczeństwo usuwając.

(a) **Kradzież.** Wczoraj do mieszkania Gdali Szmajsa, przy ul. Wolborskiej nr. 12, gdy ten znajdował się we własnym sklepie przy ul. Wschodniej nr. 21, dwóch młodych żydów zakradło się; rozbiwszy biurko, wy ciągnęli przeszło 100 rb. banknotami, oraz wexeli na 1000 rb. Wkrótce policja aresztowała podejrzanego o to że kradzież Moszka Srebrnika na ulicy Północnej pod nr. 11.

(h) **Z Kuluszek.** Wczoraj w obecności licznie zebranych mieszkańców Kuluszek, odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowo budującą się szkołą w Kuluszkach, o której obszerniejszą wzmiankę daliśmy w sobotnim numerze naszego pisma.

(a) **Założenie kamienia węgielnego.** Dziś odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala żydowskiego dla dzieci imienia Hermana i Miny małżonków Konstادتów, na folwarku Julianów, gminy Radogoszcz.

Na uroczystości obecni byli wykonawcy ostatniej woli fundatora b. p. Hermana Konstادتa, członkowie komitetu budowy i zaproszone osoby.

(a) **Kradzież w okolicy.** Mieszkańcowi wsi Antoniew, Ciechanowskiego, skradziono onegdaj garderobę

i bieliznę na sumę kilkudziesięciu rubli, oraz paszport. O kradzież tę C. posądza swego kolegę, Karola Cajdera, który ulotnił się.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr polski. Dziś na mieście ukazał się artystyczny plakat afiszowy teatru polskiego, wykonany według wzoru artysty-malarza, kierownika działu malarsko-dekoracyjnego naszego teatru p. E. Pietkiewicza w tłoczeni J. Jorasza.

Dzięki uprzejmości miejscowych pp. kupców i przemysłowców, do których dyrekcyja rozesała odnośny cyrkularz z gorącą prośbą, plakat ten zarówno w miejskich szafkach, jak i znaczej-szych sklepach, cukierniach, restauracjach, hotelach, fabrykach i zakładach publicznych otrzyma stałe miejsce, przyczem codziennie wklejany będzie odnośny afisz widowiskowy.

Układając repertuar bieżącego sezonu, dyrekcyja teatru polskiego starała się podnieść i utrzymać go na wysokim poziomie literackim, nie zaniedbując jednak i wieczorów lżejszych o typie czysto komedycznym.

Niezależnie od normalnych premier czwartkowych dane będą wśród sezonu trzy cykle — po cztery widowiska w każdym, w cztery po sobie idące soboty; w listopadzie — cykl Słowackiego: („Horsztyński“, „Mazepa“, „Marya Stuart“ i „Ballady“); w grudniu — cykl Ibsena: („Peer Gynt“ (nigdzie nie grany), „Komedya miłości“ (nigdzie nie grana), „Kobieta morza“ (w artystycznym przekładzie Ignacego Grabowskiego) i „Wróg ludu“; wreszcie w styczniu i połowie lutego — cykl Fredry: („Damy i huzary“, „Wielki człowiek do małych interesów“, „Pan Benet“, „Pan Geldhab“, „Maż i żona“ i „Jestem zabójcą“). Wszystkie te cykle posiadać będą bilety abonamentowe ze zniżką 10 proc. od cen normalnych.

Przed każdą ciekawszą premierą odbędzie się popularny odczyt, ilustrujący danego autora, ducha i epokę dzieła, przy czem na mównicy ukaże się cały szereg wybitniejszych prelegentów. Przesuną się kolejno: pp. Gorczyński (o Arystofanesie), W. Feldman (o Ibsenie), Lorentowicz (o Słowackim), St. Przybyszewski (o Wilczku), A. Grzymała-Siedlecki (o Fredrze), M. Szukiewicz (o Strindbergu), A. Nowaczyński (o Shawie), Miryam (o Maeterlinku), Nawrocki (o Zellerze), J. Iwański (o Andrejewie) i t. d.; odczyty odbywać się będą w poniedziałki po cenach najniższych (od 75 kop. do 5 kop.).

Rozumiejac głęboko ściśle pedagogiczne znaczenie teatru i obcąc go uprzystępnic dla najszerszych warstw uczące się młodzieży polskiej, dyrekcyja, od dn. 15 listopada począwszy, dawać będzie stale co dwa tygodnie w soboty o godzinie 3 po południu widowiska popularne ze specjalnie układanym i przez sfery nauczycielskie zaaprobowanym repertuarem po minimalnych cenach (od 30 do 5 kop. od osoby), lub też kolektywnie w cenie po 170 rb. za widowisko (900 osób).

Na pierwszy ogień pójdą: „Sluby panieńskie“ i „Mazepa“, poczem kolejno ukażą się: „Chory z urojenia“, „Marya Stuart“, „Rewizor“, „Peer Gynt“, „Chmury“, „Damy i huzary“ i t. d.

Widowiska te poprzedzać będą w sposób najprzystępniejszy i najpopularniejszy przez dyr. Zelwerowicza podawane pogadanki, dające treściwy pogląd na poszczególnych autorów, parę danych bibliograficznych, ducha i prąd epoki.

Z ciekawszych nowości swojskich i zagranicznych bieżący sezon przyniesie:

Stanisława Wyspiańskiego: „Klątwa“, „Zygmunt August“, „Protesilaos i Laodamia“ i „Meleager“; J. Słowackiego: „Beniowski“, „Zawisza czarny“ (fragmenty), „Horsztyński“ (całość) oraz wznowienia: „Maryę Stuart“, „Mazepę“ i „Ballady“; St. Przybyszewskiego: „Gody życia“, Feldmana: „Cień“; A. Czechowa: „Sad wiśniowy“; L. Tolstoja: „Owoce oświaty“; L. Andrejewa: „Czarne maski“, Maeterlinka: „Aglawena i Selizeta“; Shaw'a: „Lekarz na rozdrużu“ i „Pomyśl pani Warren“; Strindberga: „Ojciec“ i „Koledzy“; Arystofanesa: „Chmury“ i t. d.

(a) **Z Lutni.** Salony „Lutni“ po feryach wakacyjnych przybrały efektowną szatę. Stało się to za sprawą zarządu, który przekształcił i gruntownie odnowił całą siedzibę Towarzystwa. Sezon koncertowy zainaugurowano wczoraj większym wieczorem muzyczno-dramatycznym. Sala prze-

pełniona słuchaczami, wśród których przeważała płeć nadobna, sprawiała miłe dla oka wrażenie. Składały się nań: gustowne toalety, wdzięk uroczych twarzyczek, serdeczny nastrój oraz łączność towarzyska—ów najważniejszy czynnik, decydujący o powodzeniu każdej zabawy.

Wczorajszy koncert rozpoczął p. Alfons Brandt odegraniem na skrzypcach „Pieśni cygańskich“ Sarasatego; następnie dyrektor p. Alojzy Dworzaczek odśpiewał przy akompaniamencie fortepianu (dyrektor T. Jobeyko) aryę z opery „Lohengrin“ Wagnera i z op. „Demon“ Rubinstein'a. Chór męski „Lutni“, doskonale zespolony wykonał z precyzją szereg pieśni, między innymi: „Do pieśni“ Dworzaczka; „Poranek“ z opery „Zaczarowany Flet“ Mozarta i „Piosnka żołnierska“ Dumickiego. Wykonanie dowiodło sumiennego przygotowania: chór brzmiał jędrnie, potężnie. Część muzyczną uzupełnił ponowny występ na estradzie p. Brandta, który z uczuciem odegrał „Romans“ własnej kompozycyi i „Mazurka“ Zarzyckiego.

Wszystkich wykonawców przyjmowano bardzo gorąco, darząc przeciągłymi oklaskami i zmuszając do nadprogramowych dodatków.

Członkowie Koła dramatycznego odegrali drobnośceniczną Marka p. t. „Bzik mojej żony“. W obsadzie wybornej całość wyszła zupełnie udanie. Wszyscy grający (panie Zasacka, Zaborska, Z. Gablerówna, oraz pp. Z. Sandomierski i K. Fidler) wywiązali się z zadania nadspodziewanie dobrze.

(a) **Zabawa „Jedności“.** Wczorajsza zabawa „Jedności“ w ogrodzie Paradyżu zgromadziła mnóstwo osób, dzięki pięknej pogodzie. Atrakcją zabawy, jak zwykle, było przedstawienie teatralne. Odegrano obraz ludowy B. Gorczyńskiego „W noc lipcową“. Wykonawców, po każdym akcie szczerze oklaskiwano. Wyreżyserowanie sztuki i wystawa nie pozostawiały również nic do życzenia.

Z WARSZAWY.

* Jubileusz Teresy Wołowskiej-Prażmowskiej.

W przybranej kwiatami sali aktowej szkoły p. Zofii Wołowskiej uczczono 40-lecie pracy Teresy Wołowskiej-Prażmowskiej. Przemawiali pp. Anna Sokołowska, w imieniu studentek, Popławska i Sokołowska, która powiedziała, co następuje:

„Czcimy dziś twój talent niepospolity—czcimy płodność pióra — zacność ducha—podniosłość ideałów etycznych, którym Twe pióro holduje. Czcimy i wielbimy żelazną wytrwałość — żywotność i młodzieńczosć ducha, wśród szronów stwiny—wielbimy niezłomność wśród przeciwności i niepożytość sił Twoich. Tyś stanęła wśród kobiet wybranych i Tyś uczyniła z duszy Twojej pochodnię jasną, rzucając światło na oczy wchodzącego pokolenia. Więc dzisiaj usta nasze powtarzają jednogłośnie: błogosławiony trud Twój, błogosławiona praca, błogosławione myśli, które rzuciłaś w przyszłość.“ Tak zakończyła swo przemówienie p. Sokołowska.

Łączyły się z temi wyrazami czci i hołdu dla, szanownej Jubilatki.

Jubilatce wręczono album pamiątkowe z podpisami wielu wybitnych osobistości.

Wśród licznych depeesz Eliza Orzeszkowa nadesłała z Grodna telegram następujący: „Paulo Teresie Wołowskiej cześć, uściśnienia, najlepsze życzenia przesyłam“.

Czczyciele zasług p. Teresy Wołowskiej-Prażmowskiej wydają jubileuszowe wydanie jej poezyi,

* Sanatorium.

W Karolinie pod Brwinowem odbyło się wczoraj poświęcenie fundamentów pod sanatorium dla nerwowo chorych, wznoszone staraniem „Towarzystwa opieki nad nerwowo i umysłowo chorymi w Warszawie“. Bliższe szczegóły o historii powstania nowej tej a tak niezbędnej instytucyi, podamy w numerze jutrzejszym.

* Rewizye i aresztowania.

Wśród inteligencji i sfer robotniczych aresztowano pp.: redaktora tygodnika „Społeczeństwo“, Władysława Gackiego, redaktora „Przyszłości“, Augustyna Wróblewskiego, literata Ludwika Grossa, inż. Goldbauma, nauczyciela szkół prywatnych Waclawa Januszewskiego, handlowca Beniamina Niedźwiedzia, litografa Franciszka Nowackiego, urzędnika miejskiego Zawadzkiego.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Rada m. Krakowa na posiedzeniu uroczystym ku czci Słowackiego, powzięła uchwały następujące:

1) Teatr miejski poświęcić Juliuszowi Słowackiemu.

2) Część plantacji miejskich między ulicą Sławkowską a ulicą św. Tomasza, nazwać imieniem J. Słowackiego.

3) Przeznaczyć fundusz 3,000 koron na szkołę realną imienia J. Słowackiego w Orłowej na Śląsku.

Wnioski te jednogłośnie uchwalono, poczem uchwalono także następującą rezolucję:

„Rada m. Krakowa przyjmuje z radością do wiadomości myśl postawienia pomnika dla J. Słowackiego w Krakowie i oświadcza gotowość wyznaczenia odpowiedniego pod pomnik miejsca, skoro tylko akcja komitetu obywatelskiego, dążąca do tego celu, tak dalece dojrzeje, że sama budowa i wybór miejsca nie przedstawia żadnych trudności. Rada miasta oświadcza również gotowość wzięcia w akcyi powyższej imieniem miasta czynnego udziału.“

Na tem zakończyło się uroczyste posiedzenie rady m. Krakowa.

Salę radziecką udekorowano zielonią, wśród której widniał biust Słowackiego. Na galerii zgromadziła się liczna publiczność.

— W dniu 16 b. m. w Krakowie odbyło się w auli uniwersyteckiej zgromadzenie celem założenia Towarzystwa imienia Juliusza Słowackiego. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, na które złożyły się: «Złota czaszka» i «Apoteoza Warszawy».

ZE LWOWA. W politechnice lwowskiej odbył się akt inauguracyjny nowego roku szkolnego. Rektor Pawłowski w mowie swojej powitał serdecznie studentów, pochodzących z Królestwa i Litwy i przyrzekł im, że będą oni traktowani przez władze uniwersyteckie na równi ze studentami, pochodzącymi z Galicji; zapewnił, że młodzież tutejsza przyjmie ich sercem szczerem, ale zarazem wezwał ich, aby zastosowali się do tutejszych praw i zwyczajów i aby prawa te szanowali.

TELEGRAMY.

Liwadya, 17 października. (P.) Telegram ministra Dworu: Dnia 16 b. m. jego wysokość emir bucharski Seid Abdal Achad-chan zaproszony został na śniadanie do Liwadyi. Po śniadaniu emir przyjęty został przez Najjaśniejszą Cesarzową Aleksandrę Teodorównę.

Petersburg, 17 października. (P.) Redaktor „Nowej Rusi“, Zajackowski, skazany został na 1,000 rb. grzywny za artykuł p. t. „Skarb 2 go stopnia“.

Petersburg, 17 października. (P.) Rada ministrów poleciła głównemu zarządcy rolnictwem, ażeby wspólnie z ministrami skarbu, handlu i komunikacji obmyślił jeszcze jakies środki najlepszej likwidacji urodzaju tegorocznego.

Lityń, 17 października. (P.) O ncieczce aresztantów donoszą z Ksawerówki: Aresztanci w bramie więzienia etapowego rzucili się na żołnierzy i ranili jednego, a trzech rozbroili. Zabity nie został żaden z żołnierzy. Z odebranymi karabinami aresztanci ukryli się w pobliskim lesie, w którym obecnie dokonywane są oblavy przy udziale strażników i wojska.

Lwów, 17 października. (Wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu przedstawiciele wszystkich klubów popierali w przemówieniach swoich wnioski, żądający, aby komisya, która ma opracować projekt prawa o reformie wyborczej do sejmu, była czynna stale. Po tych mowach, wśród ogólnego zainteresowania, przystąpiono do głosowania. Kiedy ogłoszono, że za wnioskiem głosowało 121 posłów, t. j. ze uzyskał on większość 2/3 wszystkich głosów, w sali rozległy się huczne oklaski. Następnie odczytano dekret o odroczeniu sejmu. Zamknięcie posiedzenia, marszałek Stanisław hr. Badeni wyraził nadzieję, że sejm będzie wkrótce ponownie zwołany na dłuższą sesję, prawdopodobnie już w grudniu r. b.

Fraga, 17 października. (Wł.) „Den“ twierdzi, że po ustąpieniu obecnego gabinetu, co uważa za rzecz pewną, nastąpi zamianowanie gabinetu urzędniczego. Jako kandydatów na prezydentów takiego gabinetu wymienia dziennik barona Gautscha, Körbera i hr. Thuna.

Madryt, 17 października. (Wł.) Na interpelację posłów republikańskich w Izbie odpowiadał prezes ministrów Maura, który powiedział także między innemi: «Zdaje się, że zagraniczne manifestacje i protesty nie chcą nam przyznać prawa karania winowajców rozruchów barcelońskich. Akta sprawy Ferrera przedstawione zostaną Izbie. Wspólnikami ideowymi Ferrera są ci, którzy rozdmuchują protesty, ujawniające niezajomość ustaw hiszpańskich».

Madryt, 17 października. (Wł.) Na pierwszym posiedzeniu Izby przyszło do bardzo burzliwych starć między posłami radykalnymi i republikańskimi, a posłami koserwatywnymi, którzy nie chcieli dopuścić do dyskusji nad sprawą Ferrera.

Paryż, 17 października. (Wł.) «Matin» donosi z Barcelony: Wczoraj wieczorem wybuchła tu jeszcze kilka bomb. Jedna z nich wybuchła na dziedzińcu kószar, w czasie gdy miały się odbyć ćwiczenia, w miejscu przeznaczonym dla generała dowodzącego.

Dokonano tu bardzo wielu aresztowań. Między innymi aresztowano 11 francuzów.

Madryt, 17 października. (Wł.) Na posiedzeniu senatu demokracji atakowali rząd, twierdząc, że manifestacje zagraniczne były następstwem postępowania rządu hiszpańskiego. Twierdzenie to wywołało burzliwe sceny. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że dobrzy patrioci nie powinni wierzyć bajce, która zagranicą wywołała wrażenie, jakby w Hiszpanii można było skazać kogoś za samo wyznawanie tych lub owych zasad.

Ateńy, 17 października. (P.) Królówicze Mikołaj, Andrzej i Krzysztof opuścili stanowiska swoje w armii.

Ateńy, 17 października. (Wł.) Oficerowie ochcieli przy pomocy obstrukcji w parlamencie ogłosić dyktaturę. Aby dalszej agitacji w tym kierunku zapobiedz, członkowie rodziny królewskiej postanowili dobrowolnie wystąpić z armii.

Teheran, 17 października. (P.) Otwarcie medżyłisu wyznaczone zostało na 30 października.

Białogród, 17 października. (P.) Pogłoski dzienników tutejszych, jakoby ks. Jerzy miał być wydany z Serbii, jakoby zrzeczenie się przez niego praw do następstwa tronu sprzeciwiało się konstytucji i jakoby domagał się przywrócenia mu praw tych, są tendencyjnym wymysłem.

New York, 17 października. (P.) Donoszą z El Paso (w stanie Texas): Prezydent Stanów Zjednoczonych Taft i Meksyku Diaz, spotkali się wczoraj w domu dyrektora izby handlowej, gdzie odbyli konferencję bez świadków. Domu, w którym odbyło się spotkanie, strzegły wojska amerykańskie, mostu zaś na Rio Grande, jako na terytorium neutralnego wojska obu państw.

Po amerykańskiej stronie Diazowi towarzyszyło 3,000 żołnierzy amerykańskich. W ciągu dnia Taft przeszedł na stronę meksykańską i re-wizytował Diaza, u którego hawil godzinę. Przyjęcie było uroczyste.

Czelabińsk, 17 października. (P.) W nocy 10 uzbrojonych rabusiów napadło na stację towarową. Napad został odparty, przyczem 2 rabusiów zraniono, a reszta zbiegła.

Drezno, 17 października. (Wł.) Założono tu Towarzystwo akcyjne żeglugi powietrznej. Towarzystwo to zamierza urządzić stałe połączenie powietrzne między Wiedniem a Dreznem przy pomocy Zeppelinów.

Piza, 17 października. (Wł.) Do jednego z tutejszych kościołów wtargnął tłum demonstrantów i podpalił kościół. Dzięki szybkiemu przybyciu straży pożarnej, ogień nie zdołał się rozszerzyć.

Messyna, 17 października. (Wł.) Wczoraj po godz. 7-ej wieczorem odczuć się tu dały cztery silne uderzenia podziemne, które wśród ludności wywołały panikę.

Pola, 17 października. (Wł.) Wszystkie sklepy zamknięte. Strejk powszechny jest prawie zupełny. Zastrejkiwały nawet krawczywie, zajęte w państwowym zakładzie uniformowym marynarki.

Tryest, 17 października. (Wł.) Demonstryacje tutejsze przybierają coraz większe rozmiary. Wczoraj strzelano z okien na policję, która

chciała rozproszyc demonstrantów. Konsulat hiszpański stoi pod silną strażą. Na posiedzeniu sejmu przyszło do wielkiej manifestacji na cześć straconego Ferrera. Poseł Roscovich wygłosił mowę, poświęconą pamięci Ferrera. Mowy tej wysłuchali posłowie stojąc. Z galerii odezwały się okrzyki na cześć Ferrera. Poseł zakończył wezwaniem, aby posiedzenie sejmu na znak żałoby przerwano, a to w ten sposób, aby wszyscy posłowie wyszli z sali posiedzeń i uniemożliwili dalsze obrady, co też się stało.

Rzym, 17 października. (Wł.) Policya, obawiając się rozruchów z powodu wniieszenia się spóspółstwa do demonstracji, tak jak się to stało w Paryżu, dokonała przeszło 200 aresztowań. Na wiecu, jaki odbył się tu na rzecz Ferrera, spalono portret sekretarza stanu w Watykanie kardynała Merry de Vala.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 18 października (wł.). Wczorajsze drugie z rzędu posiedzenie polskie przedwyborcze, zwołane w Loabice przez berliński komitet polityczny z powodu wyznaczonych na dzień 26-ty października wyborów uzupełniających do sejmu pruskiego—miało przebieg burzliwy i chaotyczny. Powodem zamętu były echa wiecu, zwołanego przed dwoma tygodniami przez posła Kulerskiego, który bronił stanowiska większości Koła podczas ostatnich rozpraw w parlamencie nad reformą finansową. Wyborcy potwierdzili rezolucję poprzedniego zgromadzenia, potępiającego Koło polskie za głosowanie na nowe podatki, obciążające nadmiernie klasy pracujące.

Berlin, 18 października (wł.). Wczoraj w Berlinie i we wszystkich większych miastach Niemiec odbyły się zwołane przez socjal-demokratów zgromadzenia protestujące przeciwko straceniu Ferrera.

Zarzuty są, że dlatego socjaliści nie rozpoczęli protestu w Niemczech, iż podobne egzekucje odbywają się wszędzie masowo na ziemiach terytoryalnych bliższych Niemiec, a pomimo to naród niemiecki i prasa przyjmują to ze spokojem. Policya udaremniła pochody demonstracyjne, rozpędzając tłum szabłami.

Madryt, 18 października (wł.). Hiszpański minister sprawiedliwości opracował nową ustawę ograniczającą bardzo nietykliwość osób oraz senatorów.

Policya berlińska zaskoczyła dziś i aresztowała jeżdżące tutaj medyum spirytystyczne Annę Aden wraz z mężem którzy tutaj oszukiwali ludzi od 10 lat.

Berlin, 18 października (wł.). Grono wybitnych literatów i dramaturgów niemieckich z Gerardem Hauptmanem na czele, wzywa inteligencję niemiecką do podpisania zbiorowego protestu przeciw zamordowaniu Ferrera, który to protest ma być przedstawiony rządowi hiszpańskiemu, oraz doręczony królowej Hiszpanii.

Berlin, 18 października (wł.). Wczoraj po południu przybył do Berlina komitet wyscigowy dystansu Wiedeń—Berlin dla powozów jednokonných i parokonných. Pierwszą nagrodę wziął jednokonný powóz Branta.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Data	Barometr sprowadzony do 0° St.	Termometr w St. C.	Wilgotność w %	Kierunek i sila wiatru	Uwagi
16/X 1 pp.	744.5	+15.9	74	Pn Z 1	Z dnia 16/X Temperatura max. +16.5° C. min. +8.8° C.
16/X 9 w.	744.5	+11.4	93	Pd Z 1	Opadu 0.0
17/X 7 r.	744.6	+ 6.2	97	Pd W 1	Z dnia 17/X Temperatura max. +18.5° C. Temperatura min. +3.5° C.
17/X 1 pp.	743.7	+17.2	65	Pd Z 3	Opadu 0.0
17/X 9 w.	743.5	+11.7	91	Pd 3	
18/X 7 r.	744.2	+ 8.0	93	Pd W 1	

Wszystkim życzliwym, którzy w dniu 16 b. m. wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogi nam zwłokom ojca i dziadka naszego

S. + P.

Józefa Szerszeńskiego

a w szczególności Szanownemu duchowieństwu: ks. Wyrobowskiemu, ks. Pogorzelskiemu, ks. Bokalskiemu, ks. Ulatowskiemu i ks. prefektowi Brzęczkowskiemu składają serdeczne „Bóg zapłać“
syn, córki, zięć, synowa i wnuki.

Nabożeństwo za spokój duszy odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m., o godzinie 10-jej rano, w kościele Wniebowzięcia N. M. P. na Starem Mieście. 2255

Z KRÓLESTWA.

Napad bandyci. We wsi Kazuń pod Pruszkowem, na dom kolonisty Józefa Hassego napadło 9-ciu ludzi uzbrojonych w brauningi, którzy wtargnęli do mieszkania, powiązali wszystkich obecnych i pod groźbą rewolwerów żądali wydania pieniędzy.

Gdy napadnięty tłumaczył się, że pieniędzy nie posiada, bandyci obili go tak ciężko, że stracił przytomność, a następnie splądrowali całe mieszkanie. Siekierami potwierali szuflady i szafy, z których zabrali 340 rb. gotówką i kosztowności, poczem rzucili się do ucieczki.

Uczestnikami napadu byli młodzieńcy zamaskowani, liczący po lat 20 do 25.

Szkoła techniczno-przemysłowa w Kielcach inżyniera Zygmunta Kosterskiego otwiera się dnia 5 listopada r. b.

Do uczelni tej wpisy odbywać się będą d. 27, 28 i 30 października r. b.

Ostatnia poczta.

— Ambasady hiszpańskiej, strzeże warta policyjna. Wieczorem w pobliżu ambasady zgromadziło się około 200 osób, które chciały urzą-

dzić manifestację przeciw hiszpańskiej. Policja tłum ten rozproszyla.

— „Imparcjal“ donosi: Rząd zamierza ogłosić akta i zeznania w procesie przeciw Ferrerowi. Na to postanowienie rządu wpłynęły podobno rządy zagraniczne.

— Hervégo, zwolennika przeciw militarystyce, za podburzanie, do zabójstwa i rabunku, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Za udział w manifestacjach przed pałacem ambasady hiszpańskiej, skazano cztery osoby na 4 miesiące więzienia.

Maszyna do prania „Cała Para“

JOHNA

Nie drze i nie niszczy bielizny nawet najdelikatniejszej. Pierze czysto, prędko i łatwo, gdyż tylko za pomocą gotującej się wody i parą 100 stopni temperatury.

Wyłączna sprzedaż: **Ul. WIDZEWSKA № 50, telefon 11-21**
WACŁAW KOSSAKOWSKI. 2253



Największa w kraju fabryka Fortepianów i Pianin

ARNOLDA FIBIGERA

poleca swoje znane ze swej dobroci i pięknego tonu instrumenty w składzie

Józefa Grzegorzewskiego

Telefon 1402. Łódź, Piotrkowska № 117. Ceny fabryczne! Wynajem, zamiana, reparacja i strojenie. 2064-10

Telefon 1402.

W Białej Sali HOTELU MANTEUFLA

we środę, dnia 20 października 1909 roku i codziennie

„CHOCHLIK“ kabaret literacki z Warszawy

z całą trupą i wyborowym repertuarem.

Początek o godzinie 9 1/2, wieczorem. Miejsca po 75 kop. i 5 kop. na ubogich.

Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziło przybycie ulubieńców, uprasza się wcześniej zamawiać miejsca w restauracji hotelowej.

Wład. Jastrzębiec Zalewski, Dyrektor.

2252-2-1

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘPIERSKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacje.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Drobne ogłoszenia.

- A.A.A.A.** Wychowawczyńce: nauczycielki i freblanki, nauczycieli, cudzoziemki, gospodynie, osoby, pracujące w handlu i biurowości poleca biuro Rościszewskiej, Przejazd 14. 3387-6poc6
- Bryczka nowa do sprzedania.** Władzewska № 40 w zakładzie stelmaskim. 4089-3-2
- Do sprzedania stalugi do aparatu fotograficznego.** Przejazd № 48, filia piekarska. 4110 4-1
- Do sprzedania młone charty rasy „wschodniej“.** Dzielna № 3, m. 9. 4108-2-1
- Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz.** Zielona № 39, m. 1. Władzewska u stróża. 4125-2s-1
- Francuzka bona potrzebna na stałe do 3 dzieci.** Spacerowa № 27, m. 3. 4127-2-1
- Doswiadczony korepetytor** przyśpiesza do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Władzewska Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545
- Heblarka i frezerka do obróbki metali do sprzedania.** Andrzejka 6 m. 6. 4109-3-2
- Mamka** poszukiwana. Blizsza wiadomość u stróża, Piotrkowska 182. 4126-3-1

- Mebel wyjeżdżając sprzedam:** szafa 55 rb., dwa łóżka 65, stół 14, dębowe. Sześć krzesel 14, łóżko dziecinne 15, wanna 15, umywalnia 7, kredens kuchenny 15, dwie szafki nocne 10. Konstantynowska 19-12. 4074-2p2
- Nauczycielka z patentem** szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638
- Od 5-go listopada** potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Główna 56 4128-2-1
- Obiady smaczne i zdrowe** po 30 kop. w domu prywatnym. Piotrkowska № 115 m. 6 4101-1
- Pokój z kuchnią** potrzebny od 1 listopada. Oferty w Administracji „Rozwoju“ dla K. 3955-6-6
- Potrzebne ławki szkolne** używane. Zarzewska 65, szkoła. 4092-3-2
- Pokój z kuchnią** zaraz do wynajęcia. Ul. Zgierska 43. 4046-6-4
- Potrzebni są: dziewczyny i chłopiec** do nauki. Rozwadowska № 6 4065-4-4
- Potrzebna panna i uszentea** do pracowni gorsetów. Piotrkowska 115 m. 6. 4 00-1
- Potrzebne zdolne podręczne** Anny 19-21. 4112-2-1
- Pokój do wynajęcia** Mikołajewska № 29 m. 8. 4107-2-1
- Potrzebny był uczeń** szkoły handlowej, znający buchaltaryę pojedynczą. Rozwadowska № 6, stróż wskaza. 4123-3-1
- Przybłąkała się** młoda wylica. Po zwróceniu kosztów można odebrać na Cegielnianej 86 m. 9. 4098-3-2

- Sprzedam sklep kolonialny** z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 4121-3-1
- Sklep kolonialno-dystrybucyjny** do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Gubernatorska № 12, m. 44. 4124-3-1
- Sklep rzeźniczy** w dobrym punkcie zaraz do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość ulica Zielona № 12. 4221-3-2
- Ubranka dla chłopcyków** od lat 2 ch bardzo tanio i z dobrego materiału można nabywać u Heleny Lipińskiej, Władzewska № 90, front, I piętro. 4122-2-1
- W Tomaszowie Rawskim, ul. Warszawskiej,** do sprzedania piwiarnia z urządzeniem rzeźniczym. Wiadomość u Józefa Zbyszewskiego. 4114-3-1
- Zagubione dokumenty.**
- Beniam Antoni** zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Scheiblera. 4117-3-1
- Ignacy Wojdecki** zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Greenwooda. 4090-3-2
- Janowski Józef** zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Proppego. 4095-3-2
- Kelner Karol** zgubił kwit od paszportu, wydany z cegielni Ferdynanda Köntza. 4095-3-2
- Kurek Stefan** zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Grohmana. 4075-3 3
- Kloze Wilhelm** zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Kochańskiego. 4116-3-1
- Kupiak Marek** zgubił paszport, wydany z gm. Leśmierz, pow. łeczyckiego. 4111-3-1
- Potocka Maryanna** zgubiła kartę od paszportu, wydana z fabryki Juliusza Heinza. 4113-3 1

D- Bartkiewicz

powrócił.

2227-3

Mamy zaszczyt niniejszem podać do wiadomości naszych członków, że z dniem dzisiejszym biuro nasze mieści się przy **ul. Piotrkowskiej № 87** w domu W-go Henryka Schwalbego, na I-em piętrze.

Drugie
Łódzkie Towarzystwo
Wzajemnego Kredytu.

Mebel dębowo prawie nowe, składające się z 2 szaf, 1 stołu i 2 łóżek z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Długa № 114 m. 4, I piętro. 2236-3-1

MIESZKANIE 3 i 4 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Szkolna 23. 2250-3-1

SANATOGEN BAUERA

jest nieodzownym środkiem odżywczym i orzeźwiającym dla wszystkich zmęczonych i mierznych, w szczególności zaś dla nerwowych i osłabionych.

Pochlebne opinie więcej niż 7600 profesorów i lekarzy. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Tylko Sanatogen Bauera jest prawdziwy. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Objasniające broszury wydają na żądanie apteki i sklepy. Ilustrowane broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski. Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

2237-2-1

Józef Szczeciński

UL. PIOTRKOWSKA

Proszę zwracać uwagę na firmę i № domu.

WIELKA OKAZYJNA WYPRZEDAŻ

Wieloletnich towarów
czarnych Grenadin i Welwetów

50% do 55% niżej ceny.

Wafny zagraniczne na bluzki i szlafroki dawniej Rb. 1.20, teraz 40 i 50 kop. za łokcie.
Wafny zagraniczne na kostiumy — dawniej Rb. 2, teraz Rb. 1 za łokieć.
Wafny kostiumowe krajowe — dawniej Rb. 1.20, teraz 55 kop. za łokieć.
Mora czarna na halki 20 kop. za łokieć. 2240-3-2

Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.
Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; panie 3 1/2-4 1/2; niedziele 9-1. 1389r

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie
Nawrót 1 (Piotrkowska 126)
Telefon 10.14.
Chor. kobiece, Akuszerya
9-10 rano, 4-6 po poł. 1997r

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. L. Koziółkiewicz

Piotrkowska 200
Choroby wewnętrzne.
Przyjmuje do 10-jej rano i od 5-7 po poł. 1822'8'5

Dr. med. W. Kotzin

powrócić
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 9 1/2 - 10 1/2 r. i od 4-6 pp. 641r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-11 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od 5-8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10-1 w południe. 1054r

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 pp. 1816

Dr. Józef Michalski

OKULISTA
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 33, II piętr.
Godziny przyjęcia: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 2166

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

powrócić.
Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Badanie krwi przy syphilisie.
Zachodnia 33 (obok Lombar. aka).
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3. Dla pan od 5-6 wiecz. 114r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 - 1 w południe i od 4 - 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 - 2 w poł.

Dla pan osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5. 149r

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryzacją i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8 1/2 wiecz. 469-r

Dr. H. Sadkowski

asystent G. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2150-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-4 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9-10 1/2 rano i od 4-8 po poł. W niedziele i święta od g. 10-1. 507-d

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra
N. SCHATZA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 50

1) Wazekkie analizy lekarskie: moczu, krwi, płwociny, kału, wydzielin ropnych, tryperowych nitek i t. d.
2) Analizy chemiczno-techniczne: wody, smarów, mydeł olejów, środków sprządkowych i t. d. 1046:38

Tow. Rolnicze, Widzewska 50, dostarcza paszę dla inwentarza: owies, siano, słomę, marchew, makuchy, otręby. Przyjmuje ob stalunki na dostawę kartofli; dostarcza do domów węgiel kamienny w najlepszym gatunku. Posiada stałe na składzie żelazo kowalskie i dla bednarzy. 2137

Potrzebny

zaraz do kancelaryi adwokata **młodzieniec** lat 15-16 dobrej kondyty, piszący biegle po polsku i po rosyjsku. Oferty pod „A. M.” składać w administracyi „Rozwoju”. 2222-3-3

OBIADY

prywatne od 30-50 kop. **Masło** i różne produkty wiejskie hurtowo i detalicznie poleca: **najtańszej** firma „Zagon”. Piotrkowska 103 w oficynie. 2211'3'3

KARTOFLE

w wyborowym gatunku, wypróbowane, są do nabycia po rb. **1.70** za korzec w mleczarni Ziemiańskiej, Dzielnia 30. 2218-3-3



Sprzedaz maszyn Singera do szycia
Bąbenkowa rb. 40
Pierścienlowa „35
Duży wybór i na raty.
Łódź, Konstancyńska № 7. 2228-3

Lampy gazowe

oraz kinkiety do świec do sprzedania. Piotrkowska № 90 m. 8. 2207-3-3

Lekeyi muzyki

na fortepianie udziela doświadczona nauczycielka. Przejazd 12 m. 13, I piętro, od godz. 4-6. 2231-3-2



Wielki wybór! Nadszedł świeży transport Kanarków z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w hotelu Rzymskim, Mikołajewska 59, H. Breitenstein z Harcu. 2242'3'2

Poszukuję agenta

do sprzedaży artykułu codziennej potrzeby. Warunki od umowy. Oferty pod Agent—Łęczycę do Administracyi „Rozwoju”. 2241'3

4-ro klasowa szkoła J. RADWAŃSKIEGO
Cegielniana II przysposabia na świadectwa nauczycielskie i inne. 2153-6-5

„TERRA” panorama — DO PARYŻA
Benedykta I.
Nowa seria w 50 obrazach, przedstawiających najwspanialsze monumentalne budowle, dzieła sztuki i rzeczy, godne widzenia w stolicy nadsekwajskiej: Czerwony Młyn — Wieża Eiffel — Nofre Dame — Nad Sekwaną — Pomnik Republiki.
Wstęp 15 kop, młodzież 10 kop. Otwarte od 10 r. — 10 w. 2223

Towarzystwo Akcyjno Rzeźni Miejskich
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5
poleca:
1) skóry surowe, suche i solone
2) krew suszoną na nawozy
3) mączkę mięsną dla ryb i drobiu.
Analizę krwi i mączki wysyła się na żądanie. 2169-10-2

!!Najlepszy węgiel krajowy!!
dla fabryk i użytku domowego
szczególniej:
Rudolf kostkę I i kostkę II
najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych
POLECAJĄ:
A. O. Teschich & Co.,
Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569 d 30

Warszawska Szkoła kroju i szycia APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ
dyplomowanej uczennicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczennice naberają gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach załozonych. Zapis codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny.
Piotrkowska Uwaga: № 115. 2243-3

We Wtorek o godzinie 5-iej po południu odbędzie się kwartalne
Posiedzenie Zgromadzenia Rzeźników
w domu własnym przy ulicy Milsza № 46. 2238-2-2

Teatr „MODERNE”, ulica Krótka № 1.
Dziś i jutro
NADZWYCZAJ PIĘKNY OBRAZ:
Hrabia L. N. Tokstoj
w Jasnej Polanie i jego odjazd,
oraz wiele innych zajmujących nowości. 2239 2-2

Tańce! najnowsze i stare
bez względu na zdolności wyucza obowiązkowo **nauczyciel tańców**
SZ. ZALCMAN, Pasaż-Szulca № 2.
Nowy Kurs Tańców
rozpoczyna się w tych dniach. — Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 12 do 2 po poł. i od 7 do 11-jej wieczorem. 2232-6-2

DZIENNE I WIECZOROWE
Wykłady Języków Nowożytnych
przy kursach buchalteryicznych **J. Mantinbanda**
w Łodzi (Dzielnia 22)
już się rozpoczęły.
Zapisy w dalszym ciągu dla nowych grup codziennie od 10-1 zrana i od 7-9 wiecz. 2'64r

Sprostowanie. W № 186 „Rozwoju” w ogłoszeniu o sprzedaży towarów na stacji Dr. Zel. Fabryczno Łódzkiej zasła następująca omyłka:
Łam II wiersz 59 wydrukowano Berdyczów P. Z. Łódź miasto 99930 i 99042 — winno być 99930 i 99942.